WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Oblężenie Skutari.

Depesze donoszą, że dokoła ostatniej placówki tureckiej na zachodnich kresach państwa wre gorączkowa akcya. Wojska czarnogórskie i serbskie wytężają wszystkie siły, by zdobyć niezdobytą warownię. Zapowiedziany od miesiąca szturm generalny jest rozpoczęty — i, w chwili, gdy te słowa piszemy, rozstrzygają się prawdopodobnie losy oblężonego albańskiego grodu.

Fortyfikacye Skutari składały się z szeregu fortów i okopów, otaczających pierścieniem miasto i jezioro Skutaryjskie. Jądrem tych fortyfikacyi jest na południe od miasta położona w widłach rzek Bojany i Kiri cytadela. Nieco dalej na zachód od cytadeli leżą forty góry Tarabosz — klucza całego systemu strategicznego twierdzy. Na południe wznoszą się fortyfikacye gór Małej Brdicy, przez rzekę Drinę od brzegu tureckich na Wukatani oddzielone. Bezpośrednio za Brdicą ciągną się ufortyfikowane wzgórza Małego i Wielkiego Bardanioli. Północnej strony miasta, tudzież wybrzeży jeziora bronią tureckie szańce Galemi. Atak obecny prowadzony jest od strony Taraboszu.

Ilość wojsk oblężonych nie da się ze ścisłością obliczyć. W przybliżeniu da się ona określić liczbą 25—26 tysięcy żołnierzy. Również liczba wojsk oblegających może być podana w przybliżeniu. To pewna, że dziesiątkowana w poprzednich szturmach armia czarnogórska sama przez się nie jest dość liczebnie silna, by zdobyć Skutari. Przybyły jednak silne posiłki serbskie i rozpoczęcie szturmu każe wnioskować, że obecnie siły oblegających muszą być doprowadzone do wymaganej przez strategię oblężniczą normy. Pod Skutari obozuje nie mniej, niż 60—70 tysięcy serbskiego i czarnogórskiego żołnierza.

Ostatnie wielkie szturmy odbyły się d. 6, 7 i 8 lutego r. b. Wówczas akcya prowadzona była z trzech stron. Od północy nacierały trzy czarnogórskie dywizye pod komendą królewicza Daniły, lecz szalony ogień działowy tureckich fortów Galemi zmusił oblegających do odwrotu, a trzy dywizye serbskie i jedna czarnogórska brygada pod dowództwem generała Wukoticza szturmowały Wielki i Mały Bardanioli; dywizya czarnogórska generała Martynowicza usiłowała zdobyć Tarabosz, wreszcie dywizya serbska pułkownika Popowicza atakowała forpoczty fortyfikacyi skutaryjskich: Małą Brdicę. Jak wiadomo, trzydniowy szturm został przez turków zwycięsko odparty. Armia sprzymierzona poniosła wówczas dotkliwe straty: 5,6 o serbskiego i czarnogórskiego żołnierza zostało na placu boju. Tworzyło to 12% całej oblegającej armii—odsetek ogromny, który równy znalazł może chyba w historyi oblężenia Portu Artura, w szalonych atakach japończyków na placówki rosyjskie.

W ciągu sześciu tygodni, które od czasu ostatnich szturmów upłynęły, nie próbowali oblegający rozpoczęcia akcyi na szerszą skalę. Ograniczyli się do ściągnięcia pod Skutari zapasów serbskich, które w Durazzo, Alessio i innych miejscowościach albańskich obozowały. Również pomimo pamiętnego ostrzeliwania transportowców greckich przez krążownik „Hamidje" w porcie San Giovanni di Medua udało się serbom wysadzić na ląd przewożone wojsko z 15 transportowców. Pomimo, iż znaczna część ciężkiej artyleryi, którą serbowie pod Skutari sprowadzali, znajdowała się właśnie na zatopionych przez „Hamidje" statkach — jednak posiłki serbskie z ocaloną częścią artyleryi okazały się dostatecznymi, by nowy szturm, niepozbawiony widoków powodzenia, rozpocząć.

Ogromne znaczenie dla prawidłowej oceny strategicznej sytuacyi pod Skutari ma kwestya: ile prowiantu i amunicyi posiada jeszcze oblężone miasto. Dotychczas w ręku turków pozostawało ujście rzeki Driny, obecnie jednak serbowie zajęli Mjet i w ten sposób przerwali wolny dowóz amunicyi i żywności z wnętrza Albanii do Skutari. Ta okoliczność, iż podczas ostatnich szturmów turecki ogień działowy prowadzony był z rozrzutną gwałtownością, pozwala przypuszczać, że wówczas jeszcze turcy posiadali bardzo wielką ilość nabojów i prochu. Obecnie, jak donoszą telegramy, nawet na najbardziej ostrzeliwanym przez czarnogórców Taraboszu baterye tureckie odpowiadają na salwy oblegających z przerwami. Oznacza to, iż zapasy amunicyi u turków są na wyczerpaniu i że turcy są zmuszeni możliwie je oszczędzać.

Szturm generalny, który obecnie pod Skutari się toczy, poprzedziło gwałtowne bombardowanie nie tylko fortyfikacyi, ale i samego miasta. Jak już niejednokrotnie, pisząc o upadku Janiny i Adryanopola, nadmienialiśmy, jest to zasadą współczesnej strategii oblężniczej nie tyle osłabić same fortyfikacye, ile wszczepić w obrońców zrozumiałą depresyę i zmęczenie przez poprzedzenie generalnego szturmu skoncentrowanem ostrzeliwaniem twierdzy.

Telegram wczorajszy przynosi nam wiadomość, iż czarnogórcy zdobyli fortyfikacye Taraboszu. Oznaczałoby to upadek całej twierdzy, równie bowiem jak Bizani w oblężeniu Janiny, tak i Tarabosz, w oblężeniu Skutari odgrywa rolę „klucza" całego systemu obronnego. Ale w tym samym telegramie znajdujemy wzmiankę, iż po zdobyciu Taraboszu przez wojska czarnogórskie turcy cofnęli się na Wielki Tarabosz. Ponieważ dwóch Taraboszów pod Skutari niema, jest zaś dwa Bardanioli: Wielki i Mały, przypuszczać można, iż w omawianą informacyę wkradł się błąd i czarnogórcy zdobyli jedynie Bardanioli, czyli doprowadzili do skutku akcyę, którą częściowo tylko urzeczywistnili podczas trzydniowych szturmów lutowych. Atak na Tarabosz prowadzony jest jednocześnie, lecz zdobycie tej pozycyi będzie wymagało jeszcze jakich wysiłków.

Największe niebezpieczeństwo grozi turkom w razie jeśli prawe skrzydło 1-ej dywizyi czarnogórskiej, opierające się o Tarabosz, przedrze się łożyskiem rzeki Bojany do mostu, leżącego bezpośrednio na południowych kresach miasta. Wówczas pomimo, iż wytrwałego oporu turków, czarnogórcom do miasta stałaby na przeszkodzie cytadela skutaryjska, zostałby Tarabosz zupełnie od miasta i arsenałów odcięty i upadek jego stałby się nieuniknionym. Przypuszczać należy, iż zamiast zdobywania całego Taraboszu, które wymagałoby niepomiernych ofiar, [illegible] serbscy i czarnogórscy w ten właśnie sposób opanować klucz fortyfikacyi skutaryjskich.

W każdym bądź razie wszystko świadczy, iż w dziejach oblężonego miasta albańskiego biją ostatnie godziny. Upadku Skutari można się spodziewać lada chwila. Formułka współczesnej strategii oblężniczej, określająca średnio czas oblężenia dobrze zbudowanej i dzielnie bronionej twierdzy na dni 150, w danym wypadku znajduje zastosowanie. Wprawdzie walki pod Skutari trwają od początku wojny, lecz właściwe oblężenie ciągnie się pięć miesięcy. Po Janinie i Adryanopolu, po upadku dwóch bohatersko bronionych twierdz tureckich przyszła kolej—na trzecią—ostatnią.

M.

Sprawy bałkańskie.

Pod Czataldżą.

Z Konstantynopola donoszą do „Berliner Tageblattu", iż usilna kanonada, która dała się słyszeć w mieście, wywołała tam ogromny niepokój oraz najrozmaitsze pogłoski.

„Tanin" zapewnia, iż lewe skrzydło armii tureckiej po silnym ogniu działowym przeszło do akcyi zaczepnej, którą prowadził sam generalissimus Izzet-basza. Bułgarzy cofnęli się w rozsypce. Flota turecka brała udział w bitwie.

„Taswir-i Efkiar" również donosi, iż turcy rozpoczęli akcyę zaczepną. Bułgarzy ratowali się ucieczką.

Wielki wezyr zakomunikował dyplomatom zagranicznym, iż bitwa na lewem skrzydle armii tureckiej pod Czataldżą zakończona została zupełnem powodzeniem turków. Turcy zdobyli wszystkie pozycye, które poprzedniego dnia stracili. Znajdują się więc obecnie znowu na swych dawnych pozycyach. Bitwa ostatnia jest wymownym dowodem, iż wojska bułgarskie nie przewyższają sprawnością wojsk nizamu.

Co się tyczy akcyi na południowych fortyfikacyach, która miała miejsce przed kilku dniami, pisma tureckie podają szczegóły następujące: Turcy wysłali naprzód dwie kolumny. Pierwsza, złożona z dwóch dywizyi z 4 ma kartaczownicami i 2 ma bateryami górskiej artyleryi, zaatakowała bułgarów pod Arnautköj i Papas-Burgas, na zachód od laguny Bujuk-Czekmedże. Druga kolumna, o połowę słabsza atakowała nieprzyjaciela na północ od laguny, w okolicach Bachczaiszu. Flota oraz forty okoliczne wzięły udział w bitwie. Bułgarzy cofnęli się na linię Pigados-Kadikoj, następnie znów zaczęli posuwać się naprzód. Bitwa trwała do wieczora. Na wzgórzu Murad-bej Tepe turcy zburzyli nieprzyjacielską baterye. Nad wieczorem bułgarzy cofnęli się, a turcy zajęli parę ważnych pozycyi pod Arnautköj i Tapas Burgas. Straty bułgarów obliczane są na 800 zabitych i rannych, turków — na 200 zabitych i 450 rannych. 30-tu bułgarów zostało wziętych do niewoli, turcy zabrali również wiele karabinów, worków i drutu kolczastego.

Demonstracya mocarstw.

Z Wiednia komunikują do „Neue Freie Presse", iż środki przymusowe przeciw Czarnogórze zastosowane mają być niezwłocznie. W stosowaniu owych środków wezmą udział tylko dwa państwa — Austro-Węgry, z ramienia trójprzymierza, oraz Anglia—z ramienia trójporozumienia. Włochy, ze względów, jakoby na stosunki pokrewieństwa, łączace dynastyę Sabaudzką z domem Nieguszów, mają zamiar z akcyi się wycofać.

Rosya nie sprzeciwia się zamierzonej akcyi, ma jednak zamiar przedstawić propozycye łagodzące. Francya idzie zgodnie z Rosyą.

Flota austro-węgierska w pogotowiu wojennem wypłynęła z Poli na rozkaz urzędowy arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Austryackie okręty wojenne są najzupełniej przygotowane do bitwy, załoga zaś rezerwowa na każdym okręcie wynosi 75 proc. całkowitej załogi.

Podług wiadomości z Serbii, państwo to ma zamiar wycofać swe wojsko z pod Skutari Dopiero po zawarciu pokoju z Turcyą, Serbia uczyni zadość życzeniu mocarstw i ewakuuje Albanię. Jako portu handlowego Serbia żąda Durazzo.

Wiadomości o projektowanej abdykacyi króla Mikołaja na rzecz księcia Daniła są nieścisłe.

„Indépendance Belge" o podziale Turcyi.

Po zawarciu pokoju z Turcyą — pisze „Indépendance Belge" — pozostanie do rozstrzygnięcia jeszcze kwestya podziału terytoryum tureckiego pomiędzy sprzymierzeńcami. Nieprawdą jest, iż podział ów został zdecydowany przed wybuchem wojny, w owym czasie bowiem nikt jeszcze nie wiedział, jakie terytorya zostaną zdobyte oraz czy wogóle, wobec *status quo*, będzie mowa o jakimkolwiek podziale.

Trzy są główne punkty, które przy rozstrzyganiu sprawy podziału należy wziąć pod uwagę: uwieńczone powodzeniem wysiłki sprzymierzeńców, równowaga polityczna, którą coute que coute należy utrzymać pomiędzy Grecyą, Bułgarya i Serbią, wreszcie — pochodzenie i język ludności, zamieszkującej zajęte terytorya. Wypadki wojenne znacznie ułatwiły zadanie podziału. Każdy ze sprzymierzeńców, bez obcej pomocy, spełnił zadanie, które, logicznie, było jego udziałem.

Bułgarya zdobyła Adryanopol oraz dwa znakomite porty na morzu Egejskiem—Kawala i Dedeagacz. Grecya posiada Janinę i Saloniki. Serbia — Nowy Bazar, Ueskub i Monastyr Pomiędzy owymi głównymi punktami łatwem będzie przeprowadzenie linii granicznej, z uwzględnieniem interesów wszystkich państw. Grecko-bułgarska rywalizacya z powodu Salonik, Seresu, Dramy i Orfanii ustąpi niewątpliwie wobec konieczności utrzymania związku bałkańskiego, jak nastąpiła w Macedonii wobec potrzeby zrzeszenia się przeciw uciskowi ze strony Turcyi.

Przekształcenie mapy Europy wschodniej otwiera wspaniałe widoki na przyszłość. Ziemie, od tylu lat znajdujące się pod panowaniem turków, dostaną się w posiadanie ludów młodych, dzielnych, przystosowanych do życia współczesnego, które niewątpliwie wywierać będą wpływ pożądany i cywilizacyjny, spełniając wszelkie pokładane w nich nadzieje.

Sprawy polskie.

Żydzi, a zmiana galicyjskiej ordynacyi wyborczej.

Poseł do sejmu galicyjskiego d-r Ignacy Landau oblicza, że w przyszłym sejmie, który wyjdzie z wyborów, dokonanych na zasadzie nowej ustawy, będzie zasiadało 14—18 żydów. Miasta Drohobycz, Kołomyja, Tarnopol, Stanisławów i Tarnów wybierają po 2-ch posłów zwykłą większością głosów: żydzi zaś stanowią w tych miastach większość. Również wchodzi tu w rachubę okręg Brody.

Z ośmiu lwowskich i siedmiu krakowskich mandatów winny żydom przypaść 2—3 mandaty. Izby handlowe Krakowa, Lwowa i Brodów również dadzą 3 posłów żydów.

Wreszcie powszechna kurya miejska ma dać żydom 2 krzesła poselskie.

Gdyby jednak przyłączono do okręgów miejskich gminy wiejskie, wtedy szanse kandydatów żydów znacznie się zmniejszą, jak to było przy wyborach do parlamentu w okręgach: Brody i Buczacz.

Z prawicy narodowej.

W sali krakowskiej rady powiatowej odbyło się we wtorek po południu liczne zebranie członków prawicy narodowej; uczestniczyło w niem kilku posłów, delegaci z całego kraju. Zagaił zebranie prezes stronnictwa Zdzisław hr. Tarnowski, poczem zabrał głos referent prof. d-r Jaworski, który zakończył referat następującą rezolucya: Zebrani dnia 30-go marca członkowie stronnictwa prawicy narodowej, pragnąc uśmierzenia walki narodowościowej i społecznej i pragnąc, ażeby kraj przez normalne funkcyonowanie sejmu dźwignął się we wszystkich dziedzinach życia publicznego, świadomi ofiar, jakie stronnictwa zachowawcze ponoszą, kierując się ogólnym interesem narodowym, oświadczają się ponownie za przeprowadzeniem reformy wyborczej.

Następny punkt obrad referował p. Chyliński, który postawił następującą rezolucyę: Zebrani uznają potrzebę zmiany dotychczas obowiązującego regulaminu rady narodowej w tym kierunku, ażeby skład jej i zakres działania były ściśle unormowane.

Kronika polska.

— Czyny a nie słowa.

Że bojkot handlowy żydów w Warszawie przeszedł z dziedziny frazesów do czynów, świadczą o tem coraz częściej ukazujące się w tamtejszych pismach wzmianki o zawiązywaniu różnego rodzaju kooperatyw i sklepów polskich.

Świeżo mamy możność zanotować kooperatywę krawiecką, pod nazwą „Stowarzyszenie współdzielcze krawców chrześcijan w Warszawie".

Ma ona na celu w pierwszym rzędzie zwalczanie niesumienności i wyzysku.

Stowarzyszenie otworzyło skład hurtowy i detaliczny dodatków i przyborów krawieckich damskich i męskich (Krakowskie Przedmieście Nr. 41).

Do tej pory prawie wszystkie dodatki i przybory krawieckie nabywano wyłącznie u żydów.

Członków zapisało się około 150. Udział wynosi rb. 10. Kapitału zadeklarowano już 10,000 rb. Ażeby sprostać zadaniu swemu, módz brać przedstawicielstwa fabryk chrześcijańskich materyałów, przyborów i dodatków, oraz objąć działalnością swą całą prowincyę, wyłonił się wniosek podwyższenia udziałów do rb. 50.

O ile kooperatywy te i sklepy nie tylko będą powstawać lecz i prosperować i każdy spełni swój obowiązek obywatelski popierania takowych, to żydzi przekonają się wkrótce, że muszą jednakże się liczyć z właściwymi gospodarzami kraju.

— **Kolonizacya na Śląsku.** Na Śląsku utworzyło się już stowarzyszenie kolonizacyjne. Ma ono nazwę „Schlesische Landgesellschaft", z siedzibą w Wrocławiu.

Kapitał zakładowy wynosi 5 i pół miliona marek. W tem państwo pruskie uczestniczy z sumą 2.750,000 mk., prowicya śląska z milionem marek, ziemstwo śląskie i różne banki i kasy z resztą.

Stowarzyszenie zajmować się będzie utrwaleniem własności niemieckiej w tych okolicach, które uważać należy jako narodowo zagrożone w myśl rozporządzenia opublikowanego w tych dniach w „Reichsanzeiger."

— **Zgon artysty.**

Telegramy doniosły już o śmierci znanego i Kijowowi artysty scen operetkowych, długoletniego reżysera teatru hr. Skarbka we Lwowie, ostatnio dyrektora teatru, Juliana Jastrzębiec-Myszkowskiego. Zmarły w tych dniach w jednej z lecznic prywatnych przechodził ciężką operacyę, której przebieg prawdopodobnie przyczynił się do przyśpieszenia katastrofy.

Ś. p. Myszkowski urodził się przed sześćdziesięciu laty w Krakowie. Do Warszawy zawitał po raz pierwszy w 1896 roku z teatrem lwowskim pod dyr. Hellera do cyrku, gdzie był reżyserem. Od tego czasu po utworzeniu trupy własnej, grywał po różnych miastach Królestwa Polskiego, oraz na kresach i w Petersburgu.

Ciężka praca, uciążliwe warunki nie zrażały ś. p. Myszkowskiego do służenia scenie, lecz naderwały jego siły tak, iż w ostatnich latach coraz częściej uskarżał się na stan zdrowia. Z pod dyrekcyi ś. p. Myszkowskiego w różnych okresach czasu wyszło wielu młodych artystów, którzy do dziś dnia zajęli już wybitne stanowiska na scenach polskich.

Zmarł, jak przystało na dyrektora polskiego teatru prowincyonalnego, w niedostatku i pogrzebem jego zajmie się grono kolegów.

Informacye.

— Donosiliśmy już o pogłoskach, które kursują w Petersburgu z powodu faktycznych i domniemanych zmian w sferach wyższych urzędników państwa. Sfery prawicowe bardzo chętnie kolportowały pogłoskę o przenosinach Izwolskiego do Londynu i wyznaczyły mu natychmiast zastępcę na stanowisko ambasadora paryskiego — w osobie Kokowcewa. Jedynym zaś kandydatem na stanowisko Kokowcewa miał być — Durnowo. Akcya przeciwko Kokowcewowi była prowadzona między innemi i przez Kriwoszeina, który, jak to już donosił nasz korespondent, złożył u dworu memoryał o współczesnej sytuacyi Rosyi. Kokowcew dowiedział się o tem i ze swej strony postawił kilka zarzutów memoryałowi Kriwoszeina, o tyle poważnych, że kandydatura Kriwoszeina na premiera, tylokrotnie przez prawicowców forsowana, została ostatecznie uznaną za nieodpowiednią. Poważne znaczenie przypisują w sferach miarodajnych zręcznemu posunięciu Kokowcewa, który postawił i przeprowadził kandydaturę hr. Wittego na pełnomocnika do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

— Rada ministrów na jednem z najbliższych posiedzeń rozważać ma, jak donosi „Russkoje Słowo", wniosek prawodawczy 24 posłów do Dumy o wprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego. Minister Makłakow zaopiniował o projekcie tym w sposób następujący: „Ponieważ wybory dokonane na podstawie projektowanej ordynacyi nie zabezpieczyłyby powstania Dumy, zdolnej do pracy, przeto rząd nie może podjąć się opracowania projektu". Projekt ten został wniesiony przez trudowików i nie ma nic wspólnego z odrzuconym przez Dumę kadeckim projektem.

Z prasy rosyjskiej.

„Pietierburskija Wiedomosti" występują z ostrym artykułem z powodu demonstracyi panslawistycznych w Petersburgu:

„Można — czytamy w artykule redakcyjnym — i należy patrzeć z podziwem i dumą na bohaterstwo sprzymierzeńców bałkańskich, cieszyć się z ich powodzeń, życzyć im z całej duszy szczęśliwego ukończenia ciężkiej walki. Jednakże wpychać samemu swoją ojczyznę w piekło międzynarodowego pożaru, poniżać i oczerniać rząd własny, rozpalać instynkty tłumu pod wątpliwym sztandarem miłości dla słowiańszczyzny, to jest rzeczą nie do wybaczenia i niedopuszczalną.

Z hucznej atmosfery bankietów słowiańskich, zapał heroldów wojny i nowych zamieszek wywołał już demonstracye uliczne, rozpalając równolegle Dumę Państwową i prowadząc do coraz dalszych wybryków rzekomo-rosyjską prasę".

„Pietierburskija Wiedomosti" ostrzegają przed możliwemi konsekwencyami takich demonstracyi:

„I podczas wojny japońskiej — rzekomo patryotycznie usposobione masy — ku radości Plehwego przeciągały ulicami, krzycząc „hura". W jaki huragan brutalnego wyuzdania ludu, pod naciskiem motłochu inteligentnego zamieniła się ta idylla uliczna z początku r. 1904 i w r. 1905 — pamiętają wszyscy, którzy bezstronnie sądzą o zdarzeniach. Toż samo zupełnie może się powtórzyć i teraz. Po entuzyastycznem bratańiu się z bułgarami komedyanci-patryoci spodziewają się ze złośliwem zadowoleniem największych komplikacyi politycznych, brzemiennych najzgubniejszemi dla Rosyi następstwami wojny wszechświatowej — bolesnego finału jubileuszowego roku Dynastyi Romanowów. Po hymnie, który płynął z nieszczerych ust, może znowu rozbrzmieć hymn gniewu, „hymn zniszczenia." Za pompatycznymi frazesami tanich mówców i reklamujących się publicystów stoi cała groza nowych klęsk wewnętrznych w razie jakichkolwiek katastrof na pobojowisku".

O ile można wnioskować z ostatnich informacyi, obawy „Pietierb. Wiedom." są nieco przesadzone. Charakterystyczne jest jednak to wystąpienie ks. Uchtomskiego.

Wojna na Bałkanach.

Pamiętniki inżyniera Józefa Lipkowskiego, ochotnika armii bułgarskiej.

Drugim teatrem wojennych operacyi dla bułgarów była Macedonia. Tam działali tak energiczni generałowie, jak Kowaczew, Todorow i generał Geniew ze swymi ochotnikami macedońskimi.

W miesiąc niemal czasu oczyścili oni Macedonię, wzięli bojem Saloniki, Seres, Kawala, Drama, Dede-Agacz, Newrokop i kampania zakończyła się ostatecznie kapitulacyą Jewer-Paszy, którą obszernie opiszemy niżej.

Obecnie zgromadzili bułgarzy u Czataldży olbrzymią armię i ufortyfikowali swe pozycye znakomicie. Podawać liczbę wojsk lub opisywać ich pozycye, byłoby niedyskretnem.

Mogę tylko powiedzieć, że oglądałem te pozycye z bliska i że są one absolutnie nie do wzięcia.

Tureckie czataldżyjskie pozycye są podobno również znakomicie ufortyfikowane.

Zdaniem mojem, strona, która ruszy się pierwsza, straci conajmniej 50,000 ludzi nim dojdzie do okopu przeciwnika, gdyż obie pozycye są oddzielone doliną o sześciu do siedmiu kilometrach szerokości, poprzerywaną naturalnemi przeszkodami, jak szerokie i strome urwiska, koryta rzek i t. d.

Szczęściem dla Bułgaryi, nie będzie ona potrzebowała ruszyć się pierwsza, gdyż są inne drogi niż przez Czataldżę, które prowadzą do Konstantynopola t. j. do serca Turcyi. Tutaj po raz pierwszy grecy będą mogli, dzięki swej flocie, oddać prawdziwą przysługę swym sprzymierzeńcom.

Czy to zrobią? Zobaczymy. W każdym razie armia turecka jest unieruchomiona w Czataldży i sforsować pozycyi bułgarskich nie potrafi.

Takiem jest położenie strategiczne w chwili wznowienia się wojny.

Bułgarya może patrzeć spokojnie w przyszłość. Wznowienie wojny nie przeraża ją, a pod pewnym względem rozwiąże jej nawet ręce co do Konstantynopola i Dardanelów.

Wysiłek, jaki zrobili bułgarzy, jest iście kolosalny, niemal nadludzki. Czteromilionowe państwo wystawiło przeszło pół miliona żołnierzy. Prawda, że musiano powołać pod sztandary rekrutów z bieżącego i z przyszłego roku. Obecnie jednak znalazła Bułgarya w Macedonii i w zajętych prowincyach nowy rezerwuar siły. Rekruci pobrani z tych prowincyi ukończyli już niedawno ćwiczenia i idą zwiększać armię. Oprócz tego serbowie, ich wierni sprzymierzeńcy, mają już wolne ręce.

Co się tyczy strat wojennych, to one są dość dotkliwe i od początku wojny mieli bułgarzy zabitych: 284 oficerów i 21,000 żołnierzy a rannych 876 oficerów i 51,000 żołnierzy; na cholerę zachorowało około 30,000 lecz umarło z nich niecałe trzy tysiące, co dowodzi, że nie było właściwie prawdziwej azyatyckiej epidemii, która daje przeszło 60% śmiertelności.

Z wyżej podanej ilości rannych wyleczyło się około 70 proc. Z bólem serca wyznać trzeba, że między umarłymi jest dużo takich, którzy zginęli z braku pomocy medycznej.

Służba sanitarna była zupełnie nie wystarczająca; sam widziałem w Czorlu szpital z 800 rannymi, gdzie było tylko dwóch doktorów.

Prawda, trzeba wziąć pod uwagę, że Bułgarya nie posiada jeszcze fakultetu medycznego, a przytem, że wypadki rozwinęły się z błyskawiczną niemal szybkością: 4 krwawe bitwy w przeciągu 3 tygodni,

To też Bułgarya ma wielką wdzięczność dla wszystkich tak licznych oddziałów Czerw. Krzyża, które jej przyszły z nader skuteczną pomocą.

W każdym razie poniesione straty są bardzo ciężkie dla tak małego państwa. Są one tem dotkliwsze, że wedle przyjętego w Bułgaryi systemu dla poboru wojsk, ludzie z jednej wsi i tejże okolicy idą do jednych rot i pułków. Ma to swoją dobrą stronę, gdyż wszyscy się znają i szlachetna rywalizacya działa więcej niż w innych warunkach, gdyż każdy żołnierz wie, że o jego zachowaniu się lub o jego czynach wojennych wiedzieć będą wszyscy mieszkańcy jego wsi i okolicy. Ale z drugiej strony, gdy w boju pułk zostaje zdziesiątkowany lub niemal doszczętnie wybity, jak to miało miejsce, naprzykład z pierwszym, 12-stym i 31 pułkiem, to nie tylko wieś, lecz i cała okolica jest w żałobie i jest pozbawiona na długo rąk roboczych.

Nie możemy nie powiedzieć słów kilku o okrucieństwach połączonych z wojną.

Turcya podniosła kwestyę rzekomych okrucieństw serbskich i bułgarskich, po pierwsze, aby zamaskować swe własne okrucieństwa, a po drugie, aby pod pozorem ankiety międzynarodowej ściągnąć wmieszanie się Europy.

Ta kwestya nabrała sztucznie takiego rozgłosu, że potrafiono zmylić opinię publiczną nawet w krajach słowiańskich, jak n. p. u nas w Galicyi.

Otóż trzeba doprowadzić rzeczy do ich rzeczywistych rozmiarów. Co się tyczy bułgarów, to mogę mówić, jako naoczny świadek, tembardziej, że przejechałem wzdłuż całą niemal Macedonię, gdzie jedynie mogły być nadużycia, gdyż tam prowadziła się wojna niemal partyzancka.

Otóż otwarcie powiem, że regularne wojska, tak bułgarskie, jak i tureckie, jeżeli są trzymane w dyscyplinie, nie dopuszczają się gwałtów lub okrucieństw. Takowe są robione przez wojska nieregularne a przeważnie przez mieszkańców miejscowych, którzy korzystają z wojny i z przybycia, lub wyjścia wojsk, aby likwidować swe osobiste porachunki i wiekową nienawiść wzajemną.

Najstraszniejszemi są pod tym względem nieregularne wojska tureckie, tak zwani baszybuzuki, którzy mordują, gwałcą, niszczą i palą z zasady, dla tradycyi. Dopuszczali się również tego, jako represyi, i to tylko w początkach wojny i ochotnicy bułgarscy tak zwani macedończycy, których regularne wojska nazywały „naszymi baszy-buzukami".

Przyznać jednak trzeba, że ujęto je prędko w karby. Osobiście byłem świadkiem w Dede-Agacz, jak komendant miasta kazał dać publicznie na placu przed zgromadzonem wojskiem po sto batów dwom żołnierzom, którzy w nocy ograbili zegarmistrza żyda.

Naturalnie wojna, która rozbudza złe instynkty, nie może się obejść bez wypadków okrucieństw i krzywdy, ale trzeba brać w rachubę ogólną ich ilość i stosunek.

Otóż śmiało powiedzieć mogę, że turcy spalili co najmniej dwa razy tyle wsi i wymordowali conajmniej trzy razy tyle ludności chrześcijańskiej, aniżeli to zrobiły wojska bułgarskie, lub ludność chrześcijańska. Sam widziałem przy drogach Macedonii przeszło sto trupów ludzkich, z nich większość chrześcijańskich, a dodać muszę, że dużo tych ostatnich było już pochowanych przez ich rodziny, które powracały już do swych wsi.

Co się tyczy okrucieństw serbskich w Albanii, wiem tylko to, że przed samym wybuchem wojny, albańczycy zaofiarowali serbom swój współudział i otrzymali w zamian broń i amunicyę na 15,000 ludzi. Otóż pod Kumanowem i Prisztyną, albańczycy przyłączyli się do turków i zdradziecko napadli na serbów, zabijając ich z ich własnej broni. Że w następstwie serbowie użyli represyi i to ostrej, nic w tem dziwnego.

Zresztą okrucieństwo nie leży w charakterze serbów i chociaż nie byłem na ich teatrze wojny, jestem pewien, że nie przeszli nigdy granic zwykłej represyi wojennej.

Kto najwięcej dopuszcza się gwałtu i okrucieństw, to stada maruderów, które w pojedynkę, jak szakale, ciągną w ślad za oddziałami, aby obdzierać trupy, lub grabić mieszkańców pod przykrywką wojny.

Widzieliśmy nawet kilku, którzy sobie poprzyczepiali białe narękawki ze znakiem Czerwonego Krzyża. To też wzięto się do nich ostro, zaprowadzono rewizye i prędko przywrócono porządek.

Zresztą wojna była tak krótką i bystrą, że te nieuniknione szumowiny społeczeństwa nie miały nawet czasu zorganizować się dla prawidłowego maroderstwa.

Co się tyczy greków, to okrucieństwa czynione przez nich nosiły niemal oficyalny charakter.

I tak: w Dramie zaraz po opuszczeniu miasta przez wojska tureckie, miejscowy biskup grecki Pansii pierwszy dał sygnał, by mordować muzułmańską ludność i przyjął w tym ohydnym czynie osobisty udział. Nie przeszkodziło mu to w kilka dni później, gdy nadjechała cudzoziemska misya, mieć kazania o miłości bliźniego i o tolerancyi religijnej.

W Kawala bułgarzy musieli dla przykładu wysiec publicznie rózgami kilku członków zarządu miejskiego, greków, za ich gwałty i grabieże, zbyt już skandaliczne.

Zresztą chęć zemsty i potrzeba okrucieństw jest zwykłą charakterystyką ras słabych, bojaźliwych, lub zwyrodniałych i grecy potwierdzili tylko sprawiedliwość tej maksymy.

(D. c. n.).

O drogach.

Ważna sprawa poprawy i utrzymania dróg w naszym kraju — opracowana w memoryale p. Urbańskiego — należy do kompetencyi ziemstw, tam też uwagi p. Urbańskiego mogą być należycie rozważane i rozstrzygnięte.

Do uwag i zdań p. Urbańskiego dorzucam kilka myśli.

Przeprowadzenie dróg bitych — szos — w państwie tak rozległem, jak cesarstwo rosyjskie wymaga długiego czasu i ogromnych środków, których państwo z rozmaitych przyczyn na razie na ten cel wyłożyć nie może. Czytamy w gazetach, że rząd przeznacza dla ziemstw 6 mil. rb. na poprawę dróg. Jest to kropla w morzu. Życie tymczasem nie czeka, jeździć po drogach trzeba, dostawiać nasze produkty rolne i fabryczne musimy do miast, miasteczek i stacyi kolejowych. Nim więc po wielu latach przyszłe pokolenia będą się mogły cieszyć z posiadania dobrze urządzonych dróg bitych, musimy i my dziś postarać, aby te drogi, jakie obecnie mamy, doprowadzić do względnego porządku i możliwego stanu.

W obecnej chwili fakt to niezaprzeczony: wszystkie drogi na prowincyi są bez żadnej opieki; nikt się niemi nie opiekuje, nikt ich nie dozoruje, nikt nie poprawia, nikt nie dogląda, nikogo nie masz, ktoby umiejętnie kierował poprawą dróg.

P. Urbański twierdzi, że prawo wymaga, żeby każdy właściciel przylegających do drogi pól, sadyb drogę tę poprawiał. Sądzę, że się myli. Powinności drogowe zostały już zniesione. W swoim czasie prawo naturalnej powinności drogowej, na które powołuje się p. Urbański, było racyonalne, słuszne i łatwe do wykonania. Dawniej było mniej ludności—po drogach mniej jeżdżono, jak dzisiaj — mniej więc je rozjeżdżano; wozy były lekkie, koła nie kute. Dziś, kiedy ruch na drogach się wzmógł znacznie więcej jak dziesięciokrotnie, niesprawiedliwieby było cały obowiązek poprawy i utrzymania dróg wkładać na barki właścicieli przyległych gruntów.

Ulubiony biurokratyczny system obciążania ziemi podatkiem jest tu absurdem. Nie dziesięciny jeżdżą i psują drogi, ale ludzie, a tych jest daleko więcej od właścicieli ziemi I ci właśnie bezrolni i małorolni najwięcej jeżdżą i psują drogi. Należałoby zatem obciążyć każdego mieszkańca gminy, który dłużej, jak rok w niej mieszka—podatkiem drogowym. Podatek ten drogowy powinienby padać na każdego konia i bydlę pociągowe i na każdy wehikuł. Przecież na Zachodzie takie podatki są wprowadzone i nie są ciężarem dla ludności, a stanowią źródło środków na utrzymanie i rozszerzenie sieci dróg bitych. W wielu miejscowościach na Zachodzie każdy wóz musi być opatrzony blacha, wydaną z zarządu gminnego z № i nazwiskiem właściciela.

Moim zdaniem, drogi należałoby podzielić na 5 kategoryi, mianowicie:

1) Drogi gubernialne, łączące miasta powiatowe z miastem gubernialnem.

2) Drogi powiatowe, łączące miasta powiatowe między sobą i ze stacyami kolei.

3) Drogi gminne, łączące gminy między sobą.

4) Drogi wiejskie, łączące wsie z gminą i wsie między sobą

i 5) Drogi polne i prywatne.

Drogi pierwszej kategoryi powinny być utrzymywane kosztem skarbu i gubernialnego ziemstwa. Drogi drugiej kategoryi — środkami gubernialnych i powiatowych ziemstw, łącznie, trzeciej i czwartej kategoryi środkami odnośnych gmin; nareszcie drogi polowe i prywatne, jako nie publiczne, utrzymywane być winny środkami właścicieli przyległych gruntów.

Drogi pierwszej kategoryi powinny być zależne od gub. ziemstw i ministerstwa komunikacyi, drugiej kategoryi — od ziemstw gubernialnych; trzeciej kategoryi — od ziemstw powiatowych, a czwartej — od zarządów gminnych.

Wszystkie drogi w powiecie należałoby podzielić na rewiry, pozostające pod opieką komisarzy drogowych, obieranych przez powiatowe ziemstwa. Komisarze drogowi winni być wybierani z miejscowej inteligencyi, a więc: z właścicieli ziemskich, rządców, ekonomów, pisarzów gminnych, nauczycieli wiejskich, lekarzy i t. p., jednem słowem z ludzi miejscowych w ścisłem znaczeniu tego słowa. Urząd komisarza drogowego powinienby być bezpłatny — honorowy, zatem należałoby wybierać ludzi chętnych do poświęcenia swego czasu i pracy pro bono publico. Komisarzom drogowym powinno przysługiwać prawo rozporządzania środkami, jakie mu dostarcza ziemstwo powiatowe lub gmina, powinni oni mieć prawo wymagać poprawy drogi, od tych, których prawo do tego obowiązuje. Komisarz drogowy powinien mieć również prawo nakładania grzywien za uchylanie się od obowiązku poprawy drogi. Oczywiście, skazani na karę powinni mieć prawo apelacyi do sądu.

Widzimy często, że drogi bywają tak bardzo przez włościan orką zwężane, że nie mają one szerokości przez prawo przepisanej. Komisarz drogowy winienby czuwać nad tem, aby drogi nie były zwężane i aby po bokach drog były rowy. Ważne jest, aby rowy przy drogach nie tylko służyły dla ochrony pól od szkody i drogi od zaorania, ale i do odprowadzania wody od dróg dla ich osuszenia. Dla tego komisarzowi powinno przysługiwać prawo żądania przeprowadzenia rowów przydrożnych tam gdzie tego wymagać będzie potrzeba. Słowem, komisarz drogowy powinien mieć takie prawa, żeby mógł z korzyścią dla ogółu spełniać swój obowiązek szybko bez wszelkiej niepotrzebnej pisaniny i bez tak ulubionych w biurokratycznym świecie „formalności".

Radwanita.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Śmierć lekarza.** W m. Czerniowcach, w jampolskim powiecie na Podolu zmarł na tyfus plamisty d-r. Maryan Rafałowski. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą mieszkańców miasteczka i okolicy; szczególnie był lubiony przez włościan, dla których był zawsze chętny i przystępny.

— **Wysiedlenie.** W ciągu ubiegłego roku, na mocy uchwał gromad wiejskich, wysiedlono z Podola 35 włościan.

— **Napad na instruktora.** Około wsi Kozackie, w bałckim powiecie, sześciu uzbrojonych rabusiów napadło na instruktora kooperacyi p. Wornikowa. Rabusie, grożąc rewolwerami, zabrali pugilares z 200 rb. i zemknęli.

— **Zgromadzenie ziemskie.** Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie uszyckiego powiatu wyznaczone zostało na d. 22 kwietnia.

— **Kółko rolnicze.** We wsi Kordyszówce, w bracławskim powiecie, z inicyatywy członków miejscowej spółki spożywczej—organizuje się Kółko rolnicze.

— **Pożar.** We wsi Wodyczki, w płoskirowskim powiecie, ogień zniszczył doszczętnie mienie 17 gospodarzy. U wielu spaliło się nawet bydło. Straty obliczają na 35 tys. rb.

— **Kooperatywy kredytowe na Podolu.** W początku r. b. stan kooperacyi kredytowej na Podolu przedstawia się w takich cyfrach: W d. 1 stycznia r. b. było na Podolu 149 spółek, które liczyły 102,500 członków z kredytem otwartym do 11,179,380 rb. Kapitały własne tych spółek przedstawiają poważną sumę 1,104,212 rb. Ze 149 spółek było zaliczkowo-oszczędnościowych 86 i kredytowych 63.

— **Rabunek.** Onegdaj do mieszkającego w miasteczku Obuchowie, pow. kijowskiego, kupca Arona Elgardta, 52 lat, o godz. 3-ej w nocy wtargnęli dwaj zamaskowani rabusie, steroryzowali gospodarza i jego żonę, poczem zabrawszy pieniądze i różne rzeczy ze sklepu, zbiegli.

Policya aresztowała podejrzewanych o rabunek dwu parobków miejscowych—T. Gorbacha i E. Werbickiego.

— **Morderstwo.** Onegdaj we wsi pow. taraszczańskiego Bugajówka, w nocy zaduszony został przez niewykrytych dotąd morderców kupiec miejscowy Szmul Ostrobrod, 60 lat. Niewiadomo w jakim celu popełnione zostało morderstwo, ponieważ złoczyńcy nie dokonali rabunku.

— **Wystawy rolnicze.** Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia na urządzenie dwu wystaw rolniczych w miasteczkach—Skwirze i Korwinie. W Skwirze wystawa odbędzie się w okresie od 15 do 18 września r. b., w Korwinie zaś od 25 do 28 września tegoż roku.

— **Kolej Odesa-Bachmacz.** Na linii Bachmacz-Zołotonosza budującej się obecnie kolei Odesa-Bachmacz otwarta została komunikacya osobowa pociągów I, II i III klasy. Długość pomienionej linii wynosi 214 wiorst. Kursować również zaczęły pociągi osobowe III klasy oraz pociągi towarowe na liniach Bobrinskaja-Wiski, długości 73 wiorst Pomosznaja-Wozniesiensk—89 wiorst i Berezówka-Odesa—90 wiorst.

Wogóle roboty przy budowie kolei dobiegają już końca. W przyszłym tygodniu po przejściu pierwszego pociągu próbnego otwarty zostanie dla komunikacyi tymczasowej most na Dnieprze około Czerkas, co da możność rozpoczęcia ruchu towarowego i osobowego na całym dystansie od Czerkas do Zołotonoszy. Na całej przestrzeni kolei Odesa-Bachmacz ułożono już podkłady i szyny a obecnie są już na ukończeniu roboty przy nasypywaniu balastu. Do wszystkich stacyi na linii Wozniesiensk-Odesa, przeszło 100 wiorst długości, wodę dostarczać będą zapomocą rur olbrzymie wodociągi w Wozniesiensku, czerpiące wodę z Bugu. Układanie rur już się rozpoczęło. Gmachy dworców kolejowych gotowe już na wszystkich stacyach z wyjątkiem Odesy Pomosznej i Mirgorodu, gdzie budowę już rozpoczęto. Roboty tak szybko posuwają się naprzód, że w lipcu lub sierpniu zarząd kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej projektuje już rozpocząć komunikacyę tymczasową na całej kolei od Bachmaczu do Odesy. W każdym razie uroczyste otwarcie kolei i oddanie jej dla prawidłowej eksploatacyi nastąpi dn. 1-go stycznia 1914 roku, czyli o jeden rok i dziewięć miesięcy wcześniej niż projektowano.

— **Zatwierdzenie uchwały ziemskiej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego o zatwierdzeniu uchwały gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, na mocy której pozwolono ziemstwu humańskiemu zaciągnąć w kasie kredytu miejskiego i ziemskiego pożyczkę w sumie 350 tys. rb. (zamiast zatwierdzonej pierwotnie w sumie 200 tys. rb.) na budowę lecznicy i domu dla biur ziemstwa powiatowego, przytułku dla nieuleczalnych oraz na budowę powiatowej sieci telefonicznej. Ministerstwo nadmienia przytem, iż w celu przyśpieszenia sprawy, odnośne dokumenty przesłane już zostały do kasy kredytu miejskiego i ziemskiego.

— **Zjazd przedstawicieli Towarzystw spożywczych.** Gubernator kijowski udzielił pozwolenia na zwołanie w Czerkasach zjazdu przedstawicieli Towarzystw spożywczych powiatu czerkaskiego. Zjazd odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 maja r. b.

— **Posady felczerów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Dumy Państwowej projekt prawa o wyznaczeniu nowych posad felczerów przy lekarzach powiatowych w powiatach: kijowskim, radomyskim, czerkaskim i humańskim.

Z notatnika.

Kto ci obelgę rzuci w twarz,
Nie puszczaj tego płazem,
Lecz krwią z honoru plamę zmaż
I czci swej broń żelazem!
(Tak kilka wieków temu wstecz
Honoru bronił wiernie miecz!)

Kto ci obelgę rzuci w twarz,
To nie bądź że naiwny:
Sprawę do sądu podać każ,
Obelgę zmyją grzywny!
(Wniosek wypływa jasny stąd,
Że dziś honoru... broni sąd!)

Kto ci obelgę rzuci w twarz,
Gdyś posłem w Dumie nawet,
To przecie... usta własne masz,
Więc śmiało łżyj wet za wet!
(Tak będą, w Dumy idąc ślad,
Bronić swej czci za kilka lat!)

X.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dowiaduję się, że w roku bieżącym ogólnego święconego, jak lat poprzednich, w katolickiem Towarzystwie Dobroczynności dla biednych nie będzie, a to z braku środków na ten cel.

Jednak wyjątkowej nędzy w Kijowie nie brak, na myśl której serce się krwawi, że gdy my, syci i weseli, tamci zaś opuszczeni i głodni w tak uroczysty dzień pozbawieni święconego będą wbrew dawnej naszej polskiej tradycyi.

Pośpieszmy ze swym skromnym datkiem w te ciemne i wilgotne kąty, by tym warstwom przypomnieć o dniu Zmartwychwstania Pańskiego i otrzeć łzę niedoli.

Na zapoczątkowanie składam rb. 1 (jeden) na urządzenie ogólnego święconego dla biednych przy Tow. Dobr.

Z. G.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 22 (4) Katarzyny P.
Jutro 23 (5) Katarzyny Król. Szw.
Wschód słońca o godz. 5 m. 33
Zachód słońca o godz. 6 m. 34.
Długość dnia godz. 13 m. 01.

Kalendarzyk Historyczny.

4 kwietnia n. st.

Roku 1794. Bitwa pod Racławicami.

— **Wycieczka do Darnicy.** W poniedziałek dnia 25 marca sekcya pedagogiczna Koła kobiet urządza wycieczkę tramwajem do Darnicy. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

— **Najwyższy protektorat.** Naczelnik głównej kancelaryi ministerstwa Dworu zawiadomił komitet wystawy kijowskiej, iż na skutek najpoddańszego raportu ministra Dworu Cesarskiego, Najjaśniejszy Pan raczył zezwolić na przyjęcie wszechrosyjskiej wystawy 1913 r. w Kijowie pod Najwyższy protektorat Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu i Wielkiego Księcia Aleksego Mikołajowicza.

— **Odroczenie zjazdu.** Komitet organizujący zjazd ogólno-ziemski w sprawie ubezpieczeń inwentarza zawiadomił gub. zarząd ziemski, że zjazd ten został odroczony i odbędzie się pomiędzy 20 i 31 sierpnia r. b.

— **Nowy skwer.** Wobec braku ogrodów i skwerów w dzielnicy ulic Żylańskiej, Tarasowskiej, Nowo-Żylańskiej, Nowo-Tarasowskiej i Nowo-Karawajowskiej, radni J. Gusiew, P. Michajłow i A. Morakowskij złożyli na ręce prezydenta miasta wniosek, proponując w nim przeniesienie składów drzewa znajdujących się przy ul. Żylańskiej około Tarasowskiej i Nowo-Żylańskiej na inne miejsce, uporządkowanie tego placu i urządzenie skweru. Wnioskodawcy zaznaczają przytem, iż właściciele nieruchomości w tej dzielnicy gotowi są ofiarować na cel powyższy 1,800 rb.

— **W sprawie wykupu tramwajów.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi tramwajowej prezes jej bar. Orgis-Rutenberg zakomunikował zebranym o odrzuceniu przez radę miejską starań komisyi o udzieleniu środków na dokonanie spisu inwentarza Towarzystwa tramwajowego.

Ze względu na konieczność posiadania w chwili wykupu przedsiębiorstwa tramwajowego takiego spisu inwentarza, komisya postanowiła zwrócić się ponownie do rady miejskiej z prośbą o asygnowanie 25 tys. rb, na sporządzenie spisu oraz pewnej sumy dodatkowej na wydatki, jakie pociągnie za sobą wyjaśnienie niektórych kwestyi spornych przy wykupie przedsiębiorstwa.

— **Dom ziemski.** Kasa kredytu miejskiego i ziemskiego zawiadomiła gubernatora, iż ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu na zaciągnięcie w kasie pożyczki długoterminowej w sumie 600 tys. rub. na budowę gmachu dla biur ziemstwa.

— **Odczyt prof. Gredeskuła.** Dziś o g. 8-ej wieczorem w teatrze Sołowcowa odbędzie się odczyt jednego z leaderów partyi k.-d. b. wiceprezydenta pierwszej Dumy Państwowej prof. M. Gredeskuła na temat „Kwestya narodowościowa u nas i na zachodzie".

Jak słyszeliśmy, prof. Gredeskuł porusza w swym odczycie przedewszystkiem kwestyę polską i ukraińską.

— **Nowy rozkład jazdy.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi tramwajowej zatwierdzono między innemi nadesłany przez zarząd Towarzystwa Tramwajowego letni rozkład jazdy tramwajów od 1 kwietnia do 1 listopada r. b z tem jednak zastrzeżeniem, aby ruch wagonów po linii № 9 (Błagowieszczeńskiej) odbywał się od Ratusza przez plac Sienny i targ Halicki do zbiegu ul. W. Wasylkowskiej i Maryjsko-Błagowieszczeńskiej i z powrotem t. j. aby wagony № 9 nie kursowały po Kreszczatyku do placów Cesarskiego oraz Aleksandrowskiego na Podole, a także aby projektowana linia 8 (Karawajowska) służyła jedynie dla komunikacyi od placu Karawajowskiego do zbiegu ulic Żylańskiej i Karawajowskiej.

— **Echa nadużyć na kolei.** Onegdaj wieczorem powrócił do Kijowa naczelnik kolei Poł.-Zachodnich W. Szmidt. Na drugi dzień rano przybył do niego nadprokurator senatu p. Litowczenko. Po dłuższej naradzie z naczelnikiem kolei p. Litowczenko udał się do kamery sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Purika i tam spędził kilka godzin, zaznajamiając się z różnemi sprawami kolejowemi, będącemi obecnie przedmiotem śledztwa.

Do naczelnika kolei od dłuższego już czasu napływają doniesienia i skargi różnych niższych przeważnie urzędników kolejowych, którzy wskazują na różne niedokładności w swych oddziałach. W doniesieniach tych w większości wypadków figurują daty, nazwiska, numery różnych spraw i t. d.

Według obiegających pogłosek, wydaleni z zarządu kolejowego urzędnicy oddani zostaną pod sąd.

— **Wystawa kijowska.** Jak wiadomo, ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło komitetowi wystawy kijowskiej zapomogę w sumie 45 tys. rb., z tem jednak zastrzeżeniem, iż suma ta będzie wydana dopiero w razie wyczerpania się wszelkich funduszów miejscowych. Wobec tego, iż fundusze te zostały już wyczerpane, w najbliższej zaś przyszłości czekają komitet olbrzymie wydatki na wykończenie pawilonów i udekorowanie placu wystawowego, zarząd wystawy zwrócił się do ministerstwa z prośbą o przyśpieszenie wypłacenia przyobiecanej zapomogi.

— Kwestya mieszkaniowa podczas wystawy będzie, jak się zdaje, rozwiązana zupełnie pomyślnie. Wystawowe biuro wyszukiwania mieszkań rozporządza już obecnie z górą 300 mieszkaniami w domach prywatnych. Co się tyczy hotelów, to większość ich zakomunikowała już komitetowi swe warunki, przyczem, jak się okazuje, ceny numerów nie tylko nie zostały podniesione, lecz niektóre hotele wyraziły gotowość ustąpienia od 10 — 20% od cen normalnych.

— Zarząd wystawy dokona dziś oględzin placu wystawowego, w celu obejrzenia wszystkich robót budowlanych i zdecydowania na miejscu szeregu kwestyi technicznych.

— **Ekskursye.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodniej wydał rozporządzenie udzielenia wagonu III klasy wycieczkowiczom z gimnazyum Naumenki, którzy zwiedzą Sewastopol i Bachczysaraj.

Kijowskie towarzystwo ochrony zabytków przeszłości i sztuki projektuje szereg wycieczek w celach archeologicznych do różnych miejscowości Rosyi, przeważnie zaś kraju Poł.-Zachodniego. Pierwsza wycieczka ma się odbyć do Korostenia.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj w domu Nr 33 przy ul. Rajtarskiej 19-letnia służąca A. Goriełowa spadłszy ze schodów 1-go piętra wyzionęła ducha. Zmarła cierpiała na astmę.

Na placu kolejowym koń dorożkarza Żitnyja przestraszywszy się przejeżdżającego tramwaju zaczął ponosić. Dorożka przewróciła się, dorożkarz zaś i pasażerki Christinkowa i Kulikowa wypadły na bruk, odnosząc potłuczenia i okaleczenia.

Poszkodowanych opatrzył lekarz „Pogotowia".

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Onegdaj z mieszkania kupca Nowikowa (G. Wał, 44), skradziono 2 futra wartości 2000 rb.

Wczoraj policya śledcza odszukała jedno z kradzionych futer w mieszkaniu Poliszczuka przy ul. Wozdwiżeńskiej Nr 17 i aresztowała złodzieja Sadowskiego, który przyznał się do kradzieży.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 9 przy ul. Tarasowskiej skradziono studentowi W. Lichtmanowiczowi zegarek z dewizką i złotym brelokiem. Złodziejka-służąca ulotniła się.

Przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr 102 okradziono strych przy mieszkaniu pomocnika adwokata A. Kahana.

W domu Nr 49 przy ul. Turgieniewskiej okradziono mieszkanie Siblanyja.

— NAGRODA DLA POLICYI. Urzędnicy policyi kijowskiej otrzymali od zarządu Poł. Zachodn. kolei żelaznej 600 rb. tytułem nagrody za rewizye, areszty skupywaczy frachtów, oraz za udział w specyalnych komisyach w sprawie panamy kolejowej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 40 przy ul. Niesterowskiej usiłowała odebrać sobie życie 18-letnia służąca Eufrozyna G.

W domu Nr 12 przy ul. Kościelnej zażyła trucizny w celu samobójczym niejaka N.

W obu wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie".

— PODRZUTEK. Onegdaj przed mieszkaniem duch. Lipkowskiego na G. Sołomience znaleziono podrzuconą dziewczynkę, liczącą około 2 miesięcy. Dziecko odesłano do przytułku.

— ARESZTOWANIE WYMUSZACZA. W tych dniach właściciel domu przy zauł. Georgiewskim A. Lubinskij (prezes „izby arch. Michała") otrzymał list anonimowy z żądaniem 5000 rb.

List został wręczony policyi, która urządziła zasadzkę w pobliżu miejsca, gdzie miały być położone pieniądze i aresztowała wymuszacza. Aresztowanego odprowadzono na policyę i tam Lubinskij i Rozmitalskij poznali w nim „związkowca" Zemlańskiego.

— ZABÓJSTWO NA RYNKU TROICKIM. Ubiegłej nocy na rynku Troickim podczas pijatyki wywiązała się bójka pomiędzy bandą bosiaków, wśród której znajdowały się dwie kobiety—Miedwiediewa i Sidorenko. Bójka skończyła się okaleczeniem obu kobiet, które zaczęły uciekać w stronę ul. W. Wasylkowskiej. Medwiediewa dobiegła do rogu W. Wasylkowskiej i M. Błagowieszczenskiej; Sidorenko zaś opuściły siły i dobiegłszy do domu Nr 56 przy ul. W. Wasylkowskiej padła, broczące krwią, na ziemię. Wezwany lekarz „Pogotowia" zastał ją już bez życia; u drugiej zaś rannej Medwiediewej skonstatował trzy rany kłute w plecach.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej ranną odwieziono do szpitala.

Według słów Medwiediewej, którą wczoraj badano w szpitalu, szły one z Sidorenko po M.-Błagowieszczeńskiej i tam obok domu Nr 14 spotkały swego znajomego Mołczanowa, który je poczęstował wódką. Następnie wszyscy troje udali się dalej. W drodze zbliżyło się do nich dwóch chuliganów, żądając pieniędzy. W rezultacie wywiązała się pomiędzy nimi bójka, która zakończyła się zabójstwem Sidorenko i poranieniem Medwiediewej.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 21 marca (3 kwietnia) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	4,6	14,1	9,2
Barometr przy 0 w mm.	752,3	781,7	750,7
Stop. wilgotności w proc.	74	37	55
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PłdW1	W3	PłdW1
Chmur. wedł. 10-stopń. syst.	0	0	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	15,2
Najniższa	3,0
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	9,3
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	3,4

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na skrajnym wschodzie Rosyi europejskiej.

Temperatura niższa od normalnej na połud. zachodzie, wyższa w pozostałych rejonach.

Pogoda spodziewana w dn. 22 marca: ciepła pogoda przeważnie bez opadów we wszystkich rejonach.

Z sądów.

O zapłatę.

Ś. p. Konstanty Krzyszkowski w testamencie swym pomiędzy innymi legatami przeznaczył 45 tys. rb. na budowę probostwa przy kościele św. Mikołaja w Kijowie, z tem zastrzeżeniem, iż w razie, gdyby z tej sumy udało się coś zaoszczędzić, pozostałe pieniądze należy obrócić „na potrzeby kościoła".

Zgodnie z powyższą wolą zmarłego wykonawcy jego testamentu zwrócili się do architekta, który sporządził kosztorys budowy, obliczony na 38 tys. rb. Pozostałą sumę, t. j. 7 tys. rb., zamierzano użyć na urządzenie ogrodzenia przy kościele i inne potrzeby kościoła.

Podczas budowy probostwa egzekutorowie testamentu w miarę potrzeby wydawali pieniądze na opłacenie przedsiębiorców i inne wydatki, niektóre zaś rachunki opłacali sami. W ten sposób wydatkowano w całości zapisane przez testatora 45 tys. rb., ogółem zaś budowa probostwa, z powodu dokonanych zmian w projekcie pierwotnym, które wywołały wydatki dodatkowe, wyniosła około 49 tys. rb.

Nieopłaceni przedsiębiorcy zaczęli obecnie wytaczać procesy przeciwko pp. A. Jakuszewskiemu i M. Łąckiemu i pierwszą taką sprawę rozpoznawał wczoraj sędzia pokoju 6-go rewiru miasta Kijowa.

Powództwo p. Wołownikowa, który wystąpił z pretensyą o 400 kilkadziesiąt rubli za roboty malarskie, popierał pomocnik adw. przys. M. Lewitskij.

Interesy pozwanych egzekutorów testamentu reprezentował w sądzie adw. przys. W. Serednicki, który szczegółowo przedstawił okoliczności, jakie poprzedziły rozpoznawaną sprawę i prosił o powołanie do niej w charakterze osoby trzeciej proboszcza kościoła św. Mikołaja.

Uznając słuszność powyższego żądania sędzia pokoju postanowił sprawę odroczyć i powołać do niej w charakterze osoby trzeciej proboszcza kościoła św. Mikołaja.

Oszustwo bankowe.

W kijowskiej izbie sądowej rozpoczęła się wczoraj z udziałem przedstawicieli stanów głośna sprawa dostawców intendentury Icka Stolberga, Arona Bychowskiego oraz byłego pisarza wojskowego Tichona Suchopara, oskarżonych o podjęcie z kijowskiej filii banku Zjednoczonego na podstawie sfałszowanych dokumentów 83,890 rb. 94 kop.

Okoliczności sprawy przedstawiają się w następującem świetle:

Dn. 10 listopada 1911 r. sekretarz kancelaryi kijowskiej okręgowej rady wojskowej pułk. Pisarewskij znalazł na swem biurku pomiędzy zwykłą korespondencyą urzędową zawiadomienie banku Zjednoczonego, stwierdzające odebranie przez tenże bank zawiadomienia rady okręgowej, iż pieniądze, należące się dostawcy Bychowskiemu nie zostały wypłacone wskutek omyłki kasyera.

Wiedząc, iż rada wojskowa żadnej korespondencyi z bankami nie prowadzi, pułk. Pisarewskij posłał do banku pisarza w celu wyjaśnienia tego nieporozumienia. W banku oświadczono wysłańcowi, iż nie może być mowy o żadnem nieporozumieniu i pokazano mu cały szereg dokumentów rady wojskowej, na których podstawie Bychowskiemu wydane zostały znaczne sumy.

Jednocześnie okazało się, iż Bychowski niejednokrotnie podnosił w banku znaczne sumy na podstawie podobnych dokumentów Aleksiejowskiego kuratoryum nad dziećmi szeregowców.

Zarządzono dochodzenie, które ujawniło następujące szczegóły:

W maju r. 1911 Bychowski, który posiadał kredyt wekslowy w banku, zwrócił się do dyrektora z prośbą o zdyskontowanie poświadczeń władzy wojskowej o należących mu się za dostawy sumach, które z powodu braku odpowiedniego kredytu chwilowo nie mogą być wypłacone. Dyrektor banku uznał taką operacyę za zupełnie możliwą, o ile zgodzi się na nią rada wojskowa.

Gdy pewnego dnia zjawił się w banku szeregowiec z książką dla pokwitowania z odbioru korespondencyi i zawiadomieniem rady o jej zgodzie na proponowaną przez Bychowskiego kombinacyę, bank bez żadnych przeszkód wydał mu pieniądze.

W ten sposób od maja do października 1911 roku Bychowski zdyskontował 5 poświadczeń rady wojskowej na sumę 69,103 rb. 80 kop. i 2 takież poświadczenia kuratoryum Aleksiejowskiego na 14,787 rb. 14 kop. Za każdym razem szeregowiec przynosił odpowiednie pozwolenie rady ze wskazanym w niem terminem wypłacenia bankowi sum przekazanych nań przez Bychowskiego. Ogółem bank zdyskontował 7 poświadczeń na 83,890 rb. 94 kop. Oprócz tego w listopadzie Bychowski złożył dwa zaświadczenia na 42,242 rb., lecz pieniędzy już podjąć nie zdążył.

Gdy przeszedł już termin płatności pierwszych dwóch zaświadczeń bank otrzymał od rady zawiadomienie, iż sumy te nie zostały wypłacone wskutek omyłki kasyera, oraz, iż jedna z nich zostanie przelana do banku 15, a druga 20 listopada. Bank listownie potwierdzał odbiór tego zawiadomienia i ten właśnie list banku wpadł w ręce pułkownika Pisarewskiego i spowodował wykrycie całej afery.

Po obejrzeniu wszystkich dokumentów rady i kuratoryum, jakie Bychowski złożył bankowi, okazało się, iż wszystkie na nich podpisy i pieczęcie były sfałszowane.

Wobec oświadczenia Bychowskiego, iż działał on za namową innego dostawcy—Stolberga, tego ostatniego aresztowano w Homlu.

Dnia 15 listopada 1911 r. popełnił samobójstwo b. pisarz wojskowy Petrenko, pozostawiając list adresowany do pułk. Pisarewskiego. W liście tym Petrenko przyznawał się do sfałszowania wszystkich wyżej wymienionych dokumentów, twierdząc przytem, iż uczynił to bez niczyjej pomocy i prosząc, aby żadnego z pisarzy nie posądzano o udział w aferze.

Jednakże jeden z pisarzy stwierdził, iż w dniu gdy przestępstwo powyższe zostało wykryte, Petrenko prosił go, aby w razie otrzymania w kancelaryi jakiegokolwiek pakietu bankowego, nie oddawać go nikomu ze starszych urzędników, lecz doręczyć jemu, on zaś odeśle go pisarzowi Suchoparowi, który wówczas korzystał z urlopu. Inny znów pisarz zeznał, iż w okresie od maja do listopada 1911 r. Stolberg często przychodził do kancelaryi rady i stale zwracał się tylko do Suchopara; tymczasem rada nigdy w żadnych stosunkach ze Stolbergiem nie pozostawała i nie miał on żadnego powodu do odwiedzania kancelaryi.

Bronią oskarżonych adw. przys. M. Bezborodkin i M. Werpeko oraz pom. adw. przys. W. Skłowski i W. Bilik.

Wczoraj izba zbadała szereg świadków ze strony oskarżenia, którzy w głównych zarysach potwierdzili szczegóły powyżej przez nas przytoczone. Rzeczoznawcy (nauczyciele kaligrafii) oświadczyli, iż z pośród zachowanych 3 kopert, w których dostarczano do banku korespondencyę rady wojskowej, na jednej tylko adres jest napisany charakterem bardzo podobnym do charakteru pisma Suchopara.

Badanie pozostałych świadków odroczono do dnia dzisiejszego. Posiedzenie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 10 i pół rano.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. W Rode, generał; Michał ks. Kurakin; Michał Mejkier; Mikołaj ks. Szachowskoj z Petersburga; Sergiusz Iumow, rz. r. st.; Konstanty Mirecki z Warszawy; Henryk Jakobson z Warszawy; Konstanty Schless z Warszawy Teodor Mejer; Józef Kraszewski, obywatel, z guberhii wołyńskiej; Urban Mańkowski, obywatel, z Orszy.

Hotel François: pp. Mikołaj Kaszaniew; Wiara Fofanowa; Marya Stępkowska z Równego; Aleksander Fofanow; Szymon Gliksman; Aleksy Noor; Bronisław Gordziałkowski; Anna Sokołowa; Jan Jarcew; Włodzimierz Kwilitz; Berta Gurbert; Walentyna Awczynikowa.

Hotel Ermitage: pp. Mikołaj Dmitrjew, lekarz; Eugenia Dmitrjewa; Grzegorz Bewac; Sergiusz Olejnik; Michał Gaćkowenko.

Hotel Hładynuka: pp. M. Kryżanowskij; Michał Protopopow, rotmistrz; N. Sokołowa; Michał Bieleńkij, adwokat przysięgły; Aleksander Chriennikow; Włodzimierz Ciumenko, duchowny; W. Trofimow; Włodzimierz Kryżanowskij, pułk.; K. Sawicki, obywatel, z Rzyszczowa.

Hotel Universal: pp. Karol Piekarski z Znamienki, August Jeger z Charkowa.

Palast-Hôtel: pp. S. Berman; Mikołaj Susanowski; Leon Singer, kupiec; D. Herszenowski; Jakób Rajgrodzki, kupiec; Grzegorz Kon, kupiec; Szymon Siemiatycki, kupiec; Szymon Ginzburg, kupiec; B. Lejzerowicz, kupiec; Jakób Rozenfeld, kup.; Grzegorz Rojzensztejn, kupiec.

Grand-Hôtel Impérial: pp. Jakób Kaganow, kupiec; Szymon Goldenberg, kupiec; Jakób Dubowicki, kupiec; Michał Niewiażski, kupiec; Sz. Helman, kupiec; Grzegorz Zimmerman, kupiec; Henryk Czapski, obywatel, z Warszawy; Mikołaj Miedwiediew, kupiec; Jan Krasnow, obywatel; Włodzimierz Daszkiewicz, obywatel, z Warszawy; Sergiusz Smirnow, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Natalja Tacyna; Konstanty Wasiljew, lekarz; Jakób hr. Bainin; Olga Filimonowa, ob.; Sergiusz Skriabin, obywatel.

Hotel Praga: pp. M. Szyszmanow; Włodzimierz Paglinowski z Moskwy; Helena Sewriugina.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy przy Tow. Dobr.: ku uczczeniu pamięci ks. St. Szeptyckiego: pp. N. N. 50 kop., M. Fredro 50 kop.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: ku uczczeniu pamięci ks. St. Szeptyckiego: pp. N. N. 50 kop., Marya Halkiewicz 10 rb.

Na tablicę pamiątkową dla ś. p. ks. St. Szeptyckiego w kościele św. Aleksandra: pp. N. N. 50 kop.

Na kościół w Narodyczach: pp. S. Dynowska, pamięci braci Edwarda i Józefa 5 rb.

Na macierz Śląską w Cieszynie: p. S. Dynowska 2 rb.

Na fundusz dla osieroconej rodziny ś. p. Kaz. Laskowskiego (Ela) p. S. Dynowska 2 rb.

Na święcone dla biednych przy Tow. Dobroczynności p. L. G. 1 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Nieokreślona sytuacya.

Londyn (AP). Wobec nieokreślonej sytuacyi, braku odpowiedzi od sprzymierzeńców oraz niezadawalających wiadomości z Albanii, ambasadorowie w ostatniej chwili odłożyli wyznaczone na wczoraj posiedzenie.

Londyn (AP). Według informacyi otrzymanych przez Agencyę Reutera ze źródeł dyplomatycznych, posiedzenia konferencyi ambasadorów zostały odroczone wobec braku instrukcyi w kwestyi demonstracyi morskiej. Różnorodne komentarze wywołuje sprzeczność pomiędzy informacyami, pochodzącemi z niektórych stolic. Sprzeczność ta daje powód do przypuszczeń, że nastąpiła nieoczekiwana zmiana poglądów na kwestyę wysłania okrętów dla wzięcia udziału w demonstracyi morskiej. Za granicą naprzykład ukazały się enuncyacye, że włoskie okręty w demonstracyi udziału nie wezmą, tymczasem miarodajne źródła tutejsze informują, że istnieją wszelkie podstawy do przypuszczeń, iż Włochy wezmą udział w demonstracyi. Według informacyi z miarodajnego londyńskiego źródła, płynących, Francya za zgodą Rosyi weźmie udział w demonstracyi, lecz nawet w tej kwestyi wiadomości, pochodzące ze źródeł francuskich, są nieścisłe. Jedno tylko jest niewątpliwe, że wyjaśnienie niewyraźnej sytuacyi jest kwestyą kilku godzin.

Demonstracya morska.

Londyn (AP). W odpowiedzi na interpelacyę w izbie gmin Auckland oświadczył, iż Serbii i Czarnogórze nie wyznaczono terminu ewakuacyi Albanii. Wobec szturmu Skutari, mającego na celu przyłączenie do Czarnogóry 9000 ludności wbrew jej woli i wbrew życzeniu mocarstw, te ostatnie zgodnie wypowiedziały się za demonstracyą morską. Dwa angielskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach Korfu, gotowe są do wzięcia udziału w demonstracyi.

Londyn (AP). Po porozumieniu się z Rosyą Francya wyraziła zgodę na wysłanie ze swej strony okrętów celem wzięcia udziału w demonstracyi floty przeciw Czarnogórze.

Prasa o demonstracyi.

Paryż (A.P.). „Temps" pisze: „Nacisk na Czarnogórę pozostanie bezowocny, o ile polegać będzie jedynie na wysłaniu okrętów wojennych, stanie się zaś oburzającym, o ile doprowadzi do działań wojennych".

Pismo żałuje, iż obawa przed samodzielną akcyą Austryi zmusiła inne mocarstwa do wyrażenia zgody na demonstracyę. „Journal des Debats" uważa demonstracyę za naturalny skutek powziętych przez londyńską konferencyę ambasadorów postanowień mających na celu zlokalizowanie konfliktu.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Narada ambasadorów odbędzie się dn. 23 marca rano.

Wyjaśnienia Jagowa.

Berlin (AP). W komisyi budżetowej sekretarz stanu Jagow udzielił wyjaśnień w pewnych kwestyach, związanych z wojną bałkańską.

Według słów Jagowa pierwotnie istniał zamiar zorganizowania związku bałkańskiego, do którego miała należeć Turcya, lecz wobec niechętnego stosunku Porty — związek bałkański powstał w r. 1912 bez udziału Turcyi.

Wojna przeciwko Turcyi rozpoczęta została wbrew zamiarom innych sprzymierzeńców z powodu przedwczesnego wystąpienia Czarnogóry. W kwestyi albańskiej Niemcy lojalnie znajdują się po stronie sprzymierzeńca Austryi.

W konflikcie bułgarsko-rumuńskim Niemcy usiłują dopomódz Rumunii.

Po zawarciu pokoju kwestye finansowe będą rozpatrzone w Paryżu z udziałem specyalistów. Granica Midya-Enos, zaproponowana przez Rosyę — przyjętą została przez Turcyę. Odpowiedź państw bałkańskich nie jest jeszcze znana.

Kwestya wysp Egejskich wywołuje znaczne trudności. Kwestyi Dardanelów nikt jeszcze nie podejmował.

Porozumienie w sprawie granicy bułgarsko-tureckiej.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, osiągnięto nieurzędowe porozumienie pomiędzy mocarstwami a Bułgaryą i Turcyą w kwestyi granicy bułgarsko-tureckiej.

Podziękowanie za pomoc.

Białogród (A.P.) Król otrzymał od cara Ferdynanda telegram z wyrazem gorącej wdzięczności za pomoc braterską okazaną przez wojska serbskie podczas zdobycia Adryanopola.

Sympatye słowiańskie.

Wiedeń (AP). Z Pragi donoszą, iż cały garnizon Józefowa został skazany na areszt 3-dniowy za okazanie sympatyi dla bułgarów i serbów z okazyi wzięcia Adryanopola.

Pogrzeb króla greckiego.

Ateny (AP). Po uroczystem nabożeństwie przeniesiono ciało króla na dworzec kolejowy. Za trumną szedł król Konstantyn, serbski królewicz Aleksander oraz najdostojniejsze osoby z krajów obcych. Ulice, któremi przechodził kondukt, zapełnione były tłumem ludzi. W soborze na trumnę złożono kilkaset wieńców od rodziny królewskiej, monarchów obcych i delegacyi. Z dworca książęta przenieśli trumnę do wagonu. Dano przepisaną salwę z armat.

Wyjazd angielskiej pary królewskiej.

Londyn (AP). Angielska para królewska udaje się do Berlina na ślub córki cesarza. Wizyta zachowa charakter ściśle prywatny. Wizyty urzędowe składane nie będą z powodu niewyraźnej sytuacyi politycznej.

Straty serbów.

Sofia (AP). Podług wiadomości ze źródeł wiarogodnych, straty serbów pod Adryanopolem wynoszą — 6 oficerów zabitych i 7 rannych, oraz 268 zabitych i 1,160 rannych szeregowców.

Różne.

Sofia (AP). Car Ferdynand polecił generałowi Iwanowowi rozdać wojskom, które walczyły we wschodnim rejonie, oznaki honorowe, po 80 — na kompanię piechoty i po 50 — na kompanię wojsk inżynieryjnych i na baterye artyleryi.

Przegląd floty i portów.

Petersburg (AP) Odjechał do Sewastopola minister marynarki dla dokonania przeglądu okrętów i portów morza Czarnego.

Reforma wyborcza.

Lwów (A.P.) Wszyscy biskupi polscy wypowiedzieli się przeciwko projektowi prawa o reformie wyborczej i zdecydowali uchylić się od głosowania w sprawie powyższego projektu w sejmie. Szanse powodzenia reformy tej są wątpliwe.

Pogrzeb cesarzowej chińskiej.

Pekin (A.P.) Odbył się pogrzeb cesarzowej wdowy.

Kongres geograficzny.

Rzym (A.P.) Zamknięty został międzynarodowy kongres geograficzny. Kongres następny zwołany będzie do Petersburga.

Oświadczenia Mongolii.

Urga (A.P.) W odpowiedzi na list ostatni Juan-Szikaja rząd mongolski oświadcza, iż pragnie tak samo, jak i rząd chiński uniknąć zatargu zbrojnego, lecz nie może wyrzec się niepodległości. W razie zgody prezydenta na prowadzenie rokowań pokojowych oba rządy powinny odwołać swe wojska, następnie zaś rząd chiński powinien wysłać do Urgi dla prowadzenia rokowań specyalnego pełnomocnika, zwolennika pokoju. Pełnomocnik chiński powinien przybyć bez wojska.

Uznanie republiki chińskiej.

Waszyngton (AP). Po naradzie z prezydentem Brian rozpoczął opracowanie noty, która zakomunikowana będzie rządowi chińskiemu za pośrednictwem ambasadora chińskiego w Waszyngtonie. Wręczenie noty i formalne wznowienie stosunków dyplomatycznych uważane jest w kołach politycznych jako uznanie republiki chińskiej. Żadna inna enuncyacya ze strony rządu amerykańskiego przed otrzymaniem noty przez Coiny nie jest oczekiwana.

Waszyngton (AP). Rząd postanowił uznać republikę chińską.

Nowy prezydent miasta.

Petersburg (AP). Na prezydenta miasta większością 83 głosów przeciw 61 wybrany został Szubin-Pozdiejew; 7 osób wstrzymało się od głosowania. Nowy prezydent dawniej pełnił obowiązki petersburskiego powiatowego marszałka szlachty, był on przywódcą grupy odrodzeniowców.

Grupa ziemska.

Petersburg (AP). Prezesem dumskiej bezpartyjnej grupy ziemskiej obrany został Warun-Sekret, sekretarzem został Dmitrjew.

Walka z przestępcami kryminalnymi.

Petersburg (AP). W departamencie policyi, z udziałem przedstawicieli ministerstwa sprawiedliwości i naczelników wydziałów śledczych, zwołany zostanie w czerwcu zjazd, mający na celu uregulowanie procedury śledztwa kryminalnego, opracowanie udoskonalonych sposobów walki z szajkami, operującemi na gruncie szantażu, oraz fałszerzami monet i koniokradami. Zjazd będzie obradował nad zastosowaniem naukowych sposobów registrowania przestępców, założeniem lotniczych brygad śledczych, założeniem szkół dla przejścia kursu kryminalistyki oraz omówi inne środki walki z przestępstwami.

Spodziewany rozkaz.

Petersburg (Wł.) Wobec tego, iż w różnych miejscowościach Rosyi Europejskiej, położonych wzdłuż granic austryackiej, rumuńskiej i niemieckiej ostatnimi czasy niejednokrotnie obserwowano latające aeroplany a nawet sterowce, pochodzenie których nie zawsze udawało się stwierdzić, wyższe władze wojskowe w Petersburgu mają zamiar wydać specyalne rozporządzenie strzelania do aeroplanów i sterowców, o ile władze policyjne nie będą zawczasu powiadomione o każdym zamierzonym przez lotników wojskowych lub prywatnych wzlocie.

Konfiskata „Dzien. Petersb.".

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych nakazał konfiskatę numeru z dn. 21 marca gazety „Dziennik Petersburski" za zamieszczenie w sprawozdaniu z posiedzeń Dumy Państwowej mowy Rodiczewa.

Translokacya.

Petersburg (Wł.). Kurator odeskiego okręgu naukowego Szczerbakow mianowany został kuratorem okręgu ryskiego.

Sprawa hofgerichtu wyborskiego.

Petersburg (Wł.). Obrońca członków hofgerichtu wyborskiego złożył podanie o wznowienie terminu dla wniesienia skargi apelacyjnej do petersburskiej izby sądowej.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Jelec.—Usposobienie słabe. Pszenica girka — 116 kop.; żyto 84 kop.; owies targowy — 64 kop.; folwarczny—78 kop.

Libawa.— Żyto 92—96 kop.; owies czarny — 91½ kop.; otręby pszenne—99 kop.

Symbirsk.—Żyto suche w nat. 116/122 zoł. — 75—77 kop.

Moskwa.—Pszenica ros. w nat. 133/135 zoł. — 147 kop.; żyto w nat. 119/121 zoł.—87—89 kop.; kasza gryczana 137—138 kop.

Odesa. — Usposobienie z kukurydzą mocne, z jęczmieniem słabsze, z żytem bezczynne; pszenica ulka—117 kop; żyto—84 kop; owies zwyczajny—1 rb.; jęczmień pastewny—88 kop; kukurydza 75 k.

Berlin.—Usposobienie z pszenicą mocne, z żytem i owsem małoczynne. Pszenica na termin bliższy—208¼ mar., na dalszy—210 mar.; żyto na termin bliższy—157¼ mar., na dalszy—157¼ mar.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Oświadczenie Zimmermanna.

Berlin (AP). W komisyi budżetowej pomocnik sekretarza stanu Jagowa, Zimmermann, poruszywszy sprawy bałkańskie, oświadczył, że konferencya ambasadorów w Londynie określiła zasadniczo warunki pociągnięcia państw bałkańskich do udziału w spłaceniu tureckiego długu państwowego. Szczegóły kwestyi ureguluje powyższa konferencya finansowa.

Projekt Czarnogóry.

Paryż (Wł.). Według otrzymanych tutaj wiadomości, Czarnogóra skłonna jest do złagodzenia swego nieprzejednanego dotąd stanowiska, wysuwając projekt zamiany Skutari na San Giovanni di Medua. Projekt powyższy wywołał wymianę zdań pomiędzy rządami wielkich mocarstw.

Oblężenie Skutari.

Wiedeń (Wł.). Szturm generalny Skutari rozpocznie się dziś lub jutro. Zwłoka wynikła dzięki nieukończeniu ustawiania dział, nadeszłych z Serbii.

Białogród (Wł.). Koła wojskowe spodziewają się, iż Skutari zostanie zdobyte w ciągu trzech dni.

Sytuacya.

Wiedeń (Wł.). Sytuacya dotąd pozostaje niewyjaśniona. Prasa przewiduje, że niezgoda pomiędzy mocarstwami w sprawie Czarnogóry może doprowadzić do wybuchu. Zarodek nie-

bezpieczeństwa tkwi w braku zawiadomienia urzędowego o udziale Francyi w demonstracyi morskiej.

Echa manifestacyi.

Petersburg (Wł.). „Dień“ donosi, że pomocnik naczelnika miasta Petersburga, generał Wendorf złożył wizytę posłowi serbskiemu, przepraszając go za niepokój, spowodowany przez manifestantów.

Poseł mówił o manifestantach ze współczuciem i wyraził żdziwienie z powodu ostrego postępowania policyi petersburskiej, nie wywołanego żadną koniecznością.

Petersburg (Wł.). Śledztwo, przeprowadzone przez wiceministra spraw wewnętrznych Zołotarewa stwierdziło, iż masowe pobicie manifestantów nie miało miejsca; — ucierpiały tylko jednostki. Postępowanie policyi tłómaczy się tem, że nie wiedziała ona o patryotycznym charakterze manifestacyi.

Demonstracya mocarstw.

Malta (AP). Krążownik „Defens“ odpłynął, kierując się prawdopodobnie do brzegów Korfu.

Ranni z Adryanopola.

Sofia (Wł.). Przybył pierwszy pociąg z rannymi z Adryanopola.

Na linii Czataldży.

Konstantynopol (AP). Urzędownie donoszą, że d. 20 marca na linii fortyfikacyi czataldżyjskich panował spokój, tylko na lewem skrzydle miała miejsce wymiana strzałów armatnich z nieprzyjacielem, który buduje fortyfikacye. Flota również brała udział w strzelaniu.

Demonstracya mocarstw.

Berlin (AP). Według opinii sfer urzędowych, doniesienie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej z dn. 20 marca zupełnie wyraźnie określa charakter międzynarodowy demonstracyi morskiej na morzu Adryatyckiem, przyczem zwrócona jest uwaga na formę łagodną nacisku, wywieranego na Czarnogórę. Niema mowy o wylądowaniu desantu w Antivari, ani o okupacyi portów adryatyckich; jedynie uniemożliwiony będzie dowóz morzem prowiantu dla Czarnogóry.

Mili goście.

Berlin (Wł.). W Fridrichshavenie wzniósł się balon Zeppelina z 6 oficerami niemieckimi. Wskutek mgły sterowiec zabłądził i wyladował w Luneville we Francyi. Oficerów i balon aresztowano.

Przeciwko Serbii.

Wiedeń (Wł.) Koła przybliżone do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczają, że demonstracya flot skierowana jest również i przeciwko Serbii, która wbrew życzeniu mocarstw wysyła nowe posiłki pod Skutari. Podobne zachowanie się Serbii wywołało oburzenie trójprzymierza i trójporozumienia. Omawiana jest konieczność wspólnego wystąpienia mocarstw przeciwko Serbii.

Chybiona demonstracya.

Londyn (Wł.). Prasa jednogłośnie wyraża zdanie, że wobec długiego wahania się niektórych mocarstw, demonstracya floty jest już spóźniona i wobec tego bezcelowa. Pisma notują fakt, świadczący o tem, jak dalece lekceważy sobie król Mikołaj demonstracyę mocarstw. Oto onegdaj z rana, gdy na widnokręgu ukazała się w pobliżu Antivari eskadra austryacka, król odpowiedział budzącemu go marszałkowi w te słowa: „proszę mi nie przerywać“.

Dar dla Czarnogóry.

Wiedeń (Wł.). Do „Reichspost“ telegrafują z Catarro, że razem z transportowcami greckimi, wiozącymi posiłki serbskie, przybył do San Giovanni di Medua parowiec rosyjski z 7 działami, jedenastu milionami ładunków karabinowych i 4?,000 szyneli wojskowych. Według pogłosek, ma to być dar Rosyi dla Czarnogóry.

Stan zdrowia Franciszka Józefa.

Wiedeń (Wł.). Wobec napływających zapytań „Corr. Bureau“ oświadcza, że stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadawalający. Dnia 20 marca cesarz osobiście odbierał przysięgę od namiestnika Tyrolu.

Uwięzienie bandyty.

Warszawa (Wł.) W Niedziałowicach pod Rejowcem uwięziono zabójcę ś. p. Węglińskiego, właściciela Świdnik, w Hrubieszowskiem. Bandyta miał przy sobie dwa browningi, 80 rb gotówka i złoty zegarek po biskupie Baranowskim. Bandyta nazywa się Dymitr Dzinkowski, był on pomocnikiem Rycaja, herszta bandy zbójeckiej, zastrzelenie którego bandyci pomścili na zwłokach Węglińskiego.

Rada Narodowa.

Berlin (Wł.). Na odbytej w dniu wczorajszym naradzie obu polskich kół poselskich przyjęto w ogólnych zarysach projekt Rady narodowej.

Aresztowanie Ronikiera.

Warszawa (Wł.). Warszawska izba sądowa z powodu skasowania przez senat wyroku w sprawie hr. Ronikiera nakazała niezwłoczne aresztowanie oskarżonego. Hr. Ronikiera aresztowano na stacyi w Sobolewie i wczoraj wieczorem przewieziono do Warszawy.

Katastrofa.

Paryż (Wł.). Donoszą z Tulonu, że w czasie podróży łodzi podwodnej „Turquoise“ z Tulonu do Biserty fale burzy zmyły z pokładu porucznika Lavbre'a, podporucznika Adama, podoficera i szeregowca-mechanika, którzy utonęli.

Dokoła reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). Obrady sejmowego klubu polskiego z udziałem posłów do parlamentu zakończą się dziś wieczorem. Komisya do spraw reformy wyborczej zbierze się jutro.

Skazanie sufrażystki.

Londyn (Wł.). Sąd skazał znaną sufrażystkę Pankhurst na trzy lata robót ciężkich za podżeganie do zamachu na willę Lloyd Georgea.

Pankhurst zagroziła, że zamorzy się głodem.

Rozpatrzenie budżetu.

Petersburg (Wł.). Konwent seniorów Dumy Państwowej zaaprobował wniosek komisyi budżetowej o rozpatrywaniu preliminarza częściami.

Petersburg (Wł.). Komisya budżetowa Dumy Państwowej ukończyła już rozpatrywanie wszystkich preliminarzy. Posiedzenia komisyi tej odroczone zostały do tygodnia przewodniego.

Echa mowy Rodiczewa.

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści i prawicowcy oświadczają, że zadowoli ich zupełne przyznanie się księcia Urusowa, iż popełnił błąd nie stawiając wniosku o usunięcie Rodiczewa na 15 posiedzeń.

Ferye Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.) Ferye wielkanocne Dumy Państwowej rozpoczną się d. 3 kwietnia.

Hurko.

Petersburg (Wł.) „Riecz“ pisze, że wśród członków grupy prawicowej Rady Państwa powstał zamiar usunąć z grupy posła Hurko, poglądy którego są zasadniczo sprzeczne z poglądami większości grupy. Zamiar ten obecnie jest bliski urzeczywistnienia, wobec mowy wygłoszonej przez Hurka onegdaj, i uznanej za demagogiczną.

Wystąpienie Makłakowa.

Petersburg (Wł.) D. 27 marca spodziewane jest nowe wystąpienie w Dumie Państwowej ministra Makłakowa, który ma udzielić wyjaśnień w sprawie interpelacyi, dotyczącej rewizyi w mieszkaniu posłów do Dumy Pietrowskiego i Szagowa.

Odrzucenie projektu Lewaszowa.

Petersburg (Wł.) Komisya budżetowa odrzuciła wniosek profesora Lewaszowa o rozciągnięciu przepisów o odbywaniu służby wojskowej przez studentów akademii medycznej — na studentów wszystkich wydziałów medycznych w państwie.

Sprawa prasowa.

Petersburg (Wł.). Redaktor „Dziennika Petersburskiego“ pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej na mocy artykułu 128 now. kod. kar.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.